

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/mlodziez/65868,Gliwiccy-artysci-wysokogorscy.html>



Bloki przy al. Majowej w Gliwicach. Fot. Fotopolska.eu/Piotr Brzezina (CC BY-NC-ND 3.0)

ARTYKUŁ

Gliwiccy artyści wysokogórscy

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: TOMASZ KURPIERZ 21.04.2020

W nocy z 23 na 24 lipca 1982 r. na dachu wieżowca przy Alei Majowej w Gliwicach pojawiło się trzech ludzi. Mieli ze sobą pasy, farbę, pędzel, kubetek, linę i niedużą deskę. Jeden z nich przywiązał się do wywietrznika kominowego, drugi opuścił sznurek, po chwili na krawędzi dachu ukazał się trzeci.

Zaopatrzony w uprząż wspinaczkową wraz z małą ławeczką popatrzył w dół i – ostrożnie opuszczany przez kolegów – zaczął coś malować na olbrzymiej ścianie. W ten sposób na wysokości dziesiątego piętra pojawiła się litera „S”. Śmiałek szarpnął wiszący obok niego sznurek, który pełnił funkcję liny sygnalizacyjnej i po kilku sekundach zawisł półtora metra niżej. Dwa, trzy zanurzenia pędzla i namalowana została litera „O”. Na kolejnym poziomie litera „L”. Zjazd alpinistyczny był kontynuowany i po około dziesięciu minutach malarz stanął na ziemi, gdzie czekali na niego dwaj inni koledzy. Efekt tej niezwyklej pracy był imponujący – pionowo przez dziesięć pięter rozciągał się ogromny napis „SOLIDARNOŚĆ ŻYJE”. Młodzi ludzie przez nikogo nie niepokojeni oddalili się z poczuciem dobrze wykonanego zadania. Ich satysfakcja była jeszcze większa następnego dnia, kiedy władze odkryły już „wrogi” napis i podjęły próby jego usunięcia. Jako że miejscowe służby nie dysponowały wyposażeniem alpinistycznym, początkowo zamalowały tylko dwie ostatnie litery. Do południa dotarły do czwartego piętra – na tyle starczyło drabiny. Na specjalistyczny sprzęt z bardzo długim wysięgnikiem musiano czekać jednak cały dzień i ostatecznie napis zniknął dopiero wieczorem, oglądany przez setki czy też nawet tysiące ludzi, którzy w ciągu kilkunastu godzin przemierzali okolice Alei Majowej.

Pionowo przez dziesięć pięter rozciągał się ogromny napis „SOLIDARNOŚĆ ŻYJE”. Młodzi ludzie przez nikogo nie niepokojeni oddalili się z poczuciem dobrze wykonanego zadania. Ich satysfakcja była jeszcze większa następnego dnia, kiedy władze odkryły już „wrogi” napis i podjęły próby jego usunięcia.

Akademicka Grupa Oporu

Głównym wykonawcą napisu był Jarosław Cyrankiewicz, wówczas student po pierwszym roku na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej, początkujący członek Klubu Wysokogórskiego. Na górze asekurowali go koledzy z uczelni – Henryk Metz i Piotr Jankowski. Na dole czekali Krzysztof Cegielski i Piotr Trybus. Ich zadaniem było, w przypadku pojawienia się jakiegoś patrolu, odciągnięcie milicjantów od budynku. Koledzy, którzy zabezpieczali i Cyrankiewicza, podobnie jak on współtworzyli, działającą już kilka miesięcy na Politechnice Śląskiej, Akademicką Grupę Oporu (AGO). Malowanie antysystemowych napisów bynajmniej nie

było jednak ich jedynym konspiracyjnym zajęciem. Działalność podziemna na gliwickiej uczelni rozpoczęła się już właściwie w pierwszych godzinach po wprowadzeniu stanu wojennego, kiedy to kilka osób zaangażowało się w ratowanie księgozbioru uczelnianej „Solidarności”. Inicjatorami AGO Politechniki Śląskiej byli studenci z Wydziału Automatyki – H. Metz i Andrzej Sobański oraz asystent w Instytucie Automatyki Andrzej Jarczewski. Wkrótce dołączyły do nich kolejne osoby. Byli to zarówno młodzi pracownicy naukowcy, jak i studenci. Grupę tworzyło łącznie kilkanaście osób. Na jej czele stanął Jarczewski. Młodzi konspiratorzy na politechnice nie działali w izolacji od „dorosłej” konspiracji w mieście, która zaczęła się kształtować również od razu po 13 grudnia 1981 roku.



Jarosław Cyrankiewicz

Manifestanci, drukarze, malarze

Do najbardziej spektakularnych działań AGO należało współorganizowanie manifestacji w Gliwicach 3 maja i 31 sierpnia 1982 r. Z kolei 10 listopada 1982 r. na jej wezwanie około trzystu studentów Wydziału Automatyki opuściło zajęcia na 15 minut i w ustalonym porządku spacerowało korytarzami i schodami. W ramach AGO istniało kilka struktur: pierwsza, szczególnie w początkowym okresie stanu wojennego, pomagała rzeczowo i finansowo rodzinom internowanych i uwięzionych, działała podziemna drukarnia i wydawnictwo; tzw. Niezależna Grupa Malarzy Pejzaży specjalizowała się w malowaniu na murach, wykonując w lipcu 1982 r. swą najbardziej spektakularną akcją, regularnie zajmowano się wreszcie kolportażem. AGO działała do 1989 r., ale aresztowania niektórych jej członków w roku 1984 i następnym znacznie ograniczyły jej działalność. W następnych latach grupa już nie zajmowała się drukowaniem podziemnych wydawnictw, natomiast niektórzy jej członkowie uczestniczyli w kolportażu innych materiałów, następnie wspierali reaktywowanie NZS i angażowali się w inne niezależne przedsięwzięcia. Studencki i uczelniany opór w Gliwicach trwał więc cały czas.

COFNIJ SIĘ